

**Sąd Polubowny ds. Domen Internetowych  
Przy Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji  
00-511 Warszawa ul. Nowogrodzka 31 pok. 103**

sygn. akt 46/05/PA

**WYROK SĄDU POLUBOWNEGO**

wydany w Warszawie w dniu 22 lutego 2006 roku

Sąd Polubowny ds. Domen Internetowych w składzie:

dr hab. Wojciech J. Kocot - arbiter Sądu Polubownego  
ustanowiony w trybie powołania zastępczego

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2006 r. sprawy z powództwa:

przeciwko

**Grzegorzowi Kolasińskiemu prowadzącemu działalność pod firmą  
AQQ.PL , ul. Św. Wincentego 112/276, 03-291 Warszawa**

o naruszenie praw

działając na podstawie zapisu na Sąd Polubowny ds. Domen Internetowych przy  
Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji z dnia 28 września 2005 (oświadczenie  
strony pozwanej) oraz z dnia 12 października 2005 r. (oświadczenie strony  
powodowej)

**orzeka**

1. Powództwo oddala.
2. Kosztami postępowania obciąża stronę powodową.

**UZASADNIENIE /zawiera 8 stron/**

W dniu 14 października 2005 r. do Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych przy Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji z siedzibą w Warszawie wpłynął pozew spółki przeciwko Grzegorzowi

Kolasińskiemu prowadzącemu działalność pod firmą AQQ.PL , ul. Św. Wincentego 112/276, 03-291 Warszawa. Powód domagał się stwierdzenia przez Sąd Polubowny, że Pozwany w wyniku rejestracji nazwy domeny internetowej „AQQ.pl” naruszył prawa wyłączne Powoda oraz zakazania Pozwanemu używania tej domeny jako znaku towarowego „aqq”, a także oznaczania tą domeną swoich stron WWW z tzw. przekierowaniem na <http://www.sf.aqq.pl>/<http://www.fantastyka.aqq.pl/>.

Powód zarzucił, że działania Pozwanego, związane z zarejestrowaniem domeny [AQQ.pl](http://www.aqq.pl) oraz z zamieszczaniem oferty swoich usług w Internecie na stronie [WWW.aqq.pl](http://www.aqq.pl) przekierowanej na <http://www.sf.aqq.pl> sprzeczne są z dobrymi obyczajami, naruszają prawa wyłączne Powoda oraz zasady uczciwej konkurencji. Powód stwierdził dalej, że Pozwany wykorzystuje do sprzedaży i promocji swoich usług prowadzone przez Powoda działania marketingowe, używając zastrzeżonego znaku słowno-graficznego oraz renomy i popularności Powoda przez co, w opinii strony powodowej, wprowadza klientów w błąd co do tożsamości spółki, a tym samym naraża go na straty.

Jako podstawę prawną swoich roszczeń Powód wskazał przepisy k.c. o ochronie dóbr osobistych (art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c), art. 153 w zw. z art. 296 ustawy z 30 czerwca 2000 r. prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2001 r., nr 49, poz. 508 z późn. zm.) oraz art. 3 i 5 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 2003 r., nr 153, poz. 1503 z późn. zm.).

Powód załączył do pozwu: odpis KRS, potwierdzenie z dnia 17.02.2003 r. Urzędu Patentowego RP przyjęcia wniosku w sprawie rejestracji znaku towarowego wraz z kopią wniosku, umowę przeniesienia praw do zgłoszonego znaku towarowego na Powoda z dnia 15 marca 2005 r., wniosek do UP RP o zmianę podmiotu uprawnionego do zgłoszonego znaku z dn. 16 marca 2005 r. oraz uwzględnienie przez UP RP tego wniosku z dn. 11 kwietnia 2005 r.

W związku z brakiem w pozwie wskazania dowodów na poparcie przytoczonych w pozwie okoliczności i podstaw prawnych roszczeń, czego wyraźnie wymaga Regulamin Sądu w pktach IV i V Art. 10, Sąd Polubowny w trybie Art. 25 ust. 2 w zw. z Art. 24 Regulaminu Sądu zwrócił się do Powoda w dniu 3 stycznia 2006 r. na piśmie z prośbą o stosowne uzupełnienie pozwu.

Pismem z dnia 19 stycznia 2006 r. Powód podtrzymał żądania pozwu.

Mimo wyraźnie sformułowanego przez Sąd wskazania braków pozwu oraz wezwania do ich uzupełnienia, Powód wywiązał się z obowiązku w stopniu niedostatecznym.

Przede wszystkim powiadomił Sąd, iż oczekuje dopiero na świadectwo rejestracji znaku towarowego

Wskazał następnie, że komunikator internetowy istnieje na polskim rynku od 2003 r. i od tego momentu podejmowane były intensywne działania marketingowe mające na celu uświadomienie potencjalnym klientom marki oraz możliwości oferowanego produktu. Powód podając, iż prowadzi intensywną kampanię reklamową buduje lojalność klientów i czyni ogromne inwestycje nie przytoczył dowodów na poparcie swych stwierdzeń.

Podał natomiast, iż w wyniku tej kampanii reklamowej oraz współpracy z firmą posiada ponad dwa miliony zarejestrowanych użytkowników.

Użytkownicy mogą zapoznawać się z kierowanym do nich

produktem Powoda. Powód oświadczył, że obsługiwany przez niego komunikator jest znany na polskim rynku i zajmuje trzecie miejsce pod względem jakości w rankingu czasopisma

Powód wyraził pogląd, że użytkownicy sieci poszukując dodatkowych informacji na temat oferowanego komunikatora są obecnie wprowadzani w błąd przez Pozwanego, który wykorzystuje znajomość marki do przekierowywania ruchu na swoją witrynę.

Jako dowód załączył wydruki z wyszukiwarek internetowych Onet.pl oraz Google.pl, z których wynika, że na pierwszym miejscu listy pojawia się strona Pozwanego.

Ustosunkowując się do prośby Sądu o przedstawienie dowodów potwierdzających możliwość wywołania u części odbiorców (kontrahentów) błędu polegającego w szczególności na skojarzeniu między znakiem a domeną AQQ.pl oraz dowodów wskazujących na szkodliwy wpływ używanej przez pozwanego domeny AQQ.pl na odróżniający charakter bądź renomę zgłoszonego znaku należącego do Powoda, Powód opisał przebieg negocjacji z Pozwanym (bez podania dowodów) na temat ewentualnego odkupienia domeny, zarzucając Pozwanemu stawianie wygórowanych żądań finansowych. Chęć Pozwanego przysporzenia sobie korzyści majątkowych Powód uznał za potwierdzenie świadomego wykorzystywania marki i działań marketingowych Powoda w celu pozyskiwania własnych klientów jego kosztem.

Fakt przekierowywania domeny aqq.pl na stronę sf.aqq.pl Powód wskazał jako dowód wprowadzania jego klientów w błąd co do tożsamości przedsiębiorstwa, sugerując, iż Pozwany dzięki używaniu domeny aqq.pl korzysta z kosztownej kampanii reklamowej Powoda. Jak stwierdził, to tylko dzięki wysiłkom Powoda znak jest rozpoznawany i identyfikowany z komunikatorem

Stawiając zarzuty Powód nie przedstawił jednak żadnych badań marketingowych (w przedmiocie swojej działalności (vide: odpis z KRS) Powód wpisał m.in. „badanie rynku i opinii publicznej”), ani innych dowodów, które potwierdziłyby powyższe tezy pozwu.

Pozwany nie udzielił odpowiedzi na pozew. Mimo dodatkowego wezwania go przez Sąd pismem z dnia 3 stycznia 2006 r. (doręczonym w dniu 6 stycznia 2006 r.) do ustosunkowania się do zarzutów pozwu, wyznaczony dodatkowy termin upłynął bezskutecznie.

Arbiter w piśmie z dnia 3 stycznia 2006 r. poinformował obie strony o możliwości złożenia, stosownie do Art. 28 pkt 1 Regulaminu Sądu, wniosku o przeprowadzenie rozprawy. Żadna z nich z uprawnienia tego nie skorzystała. Sąd nie ma obowiązku przeprowadzania z własnej inicjatywy postępowania wyjaśniającego i, zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności procesu, orzeka wyłącznie w oparciu o przedstawiony przez strony materiał dowodowy oraz powszechnie dostępne informacje.

Mając na uwadze fakt, iż Arbiter dodatkowo umożliwił stronom przedstawienie na piśmie stanowisk w sprawie, Sąd doszedł do wniosku, iż zarządzenie rozprawy nie jest niezbędne, a zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do wydania orzeczenia.

Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania, Sąd Polubowny ustalił następujący stan faktyczny.

Powód - spółka zgodnie z informacjami znajdującymi się na stronie głównej [WWW.aqq.pl](http://WWW.aqq.pl) (na dzień 22.02.2006 r., godz. 15.30) istnieje od roku 2004 i zajmuje się w szerokim zakresie pracami i działaniami związanymi z Internetem, oferuje rozwiązania klasy „*high-end web solutions*”, takie jak projektowanie witryn, baz danych, prace integrujące środowiska informatyczne, *website development* oraz rozwiązania klasy *e-commerce*, sklepy internetowe dla małych i średnich przedsiębiorstw. Zgodnie z tym co podaje w pozwie jej głównym produktem jest multikomunikator internetowy dostępny także jako aplikacja na telefony komórkowe -

Powód nie uzyskał jeszcze świadectwa rejestracji UP RP znaku mimo że wniosek w tej sprawie złożony został w roku 2003.

Sąd ustalił, że po wpisaniu do wyszukiwarki [Google.pl](http://Google.pl) zwrotu „aqq” (bez „pi”) na pierwszym miejscu pojawia się komunikator internetowy , a na miejscu drugim kolejny komunikator . Strona Pozwanego w ogóle się nie pojawia. Z kolei po wprowadzeniu do wyszukiwarki zwrotu „aqq.pl” na pierwszym miejscu pojawia się strona „[AQQ.pl](http://AQQ.pl) Projektowanie Stron Internetowych”. Strona Pozwanego „[strefa.aqq.pl](http://strefa.aqq.pl)” pojawia się kolejno jako czwarta. Dopiero po wprowadzeniu do wyszukiwarki zwrotu „fantastyka aqq” strona www Pozwanego pojawia się na pierwszym miejscu do wyboru.

Wprowadzając zatem sam zwrot „aqq” do najpopularniejszej na świecie wyszukiwarki skierowanie czy też przekierowanie na stronę Pozwanego w ogóle nie następuje.

Ze strony internetowej Pozwanego wynika, że zawiera ona dostęp do ścieżek dźwiękowych filmów *science-fiction*. Tematyka strony Pozwanego w żadnym zakresie nie pokrywa się ze stronami Powoda.

Stron Powoda i Pozwanego pomylić nie sposób, ponieważ już w wyszukiwarce ich zawartość jest wyraźnie określona. Osoba poszukująca pod hasłem „aqq” dodatkowych informacji o komunikatorze internetowym nie ma zatem możliwości mylnego wyboru strony Pozwanego zamiast strony Powoda. Nawet jeśli pomyłkowo weszłaby na stronę Pozwanego, to natychmiast jest się w stanie zorientować, że popełniła błąd z uwagi na ich całkowitą niekompatybilność merytoryczną. Nie wiadomo zatem, w jaki sposób Pozwany poprzez użycie w nazwie swojej domeny zwrotu „aqq” mógłby pozyskiwać klientów poszukujących informacji o produktach Powoda, skoro przedmiot działalności stron w ogóle się nie pokrywa. Powód nie wykazał na czym owa „pasożytnicza” praktyka Pozwanego miałaby polegać.

Sąd nie ustalił przy tym żadnych okoliczności, które wskazywałyby jednoznacznie na sugerowaną w pozwie praktykę Pozwanego znaną pod określeniami „cybersquatting” lub „*domain name grabbing*”. Powód, mimo prośby Sądu o uzupełnienie materiału dowodowego nie był w stanie podać, kiedy Pozwany sporną

domenę zarejestrował. Co więcej, nie podał nawet daty rejestracji swoich własnych domen. Nie można było zatem stwierdzić, kto pierwszy zarejestrował domenę ze spornym skrótem „aqq”. Z informacji uzyskanych na stronach [www.computerworld.pl](http://www.computerworld.pl) wynika (artykuł z 19 marca 2001), że sporny skrót „aqq” po raz pierwszy zgłoszony został do rejestracji jeszcze w 2001 roku przez właściciela strony internetowej z komiksami.

Powód nie udowodnił, że Pozwany sporną domenę zarejestrował wyłącznie w celu pozbawienia Powoda możliwości rejestracji własnej domeny, a tylko wówczas można byłoby przyjąć, że miał miejsce przypadek piractwa internetowego. Powód bez przeszkód wykorzystuje swoje domeny, zarejestrowane także ze skrótem „aqq”, co powoduje, że zachowania Pozwanego tym bardziej uznać nie można za przypadek piractwa.

W ustalonym stanie faktycznym nie stwierdzono okoliczności wskazujących na użycie oznaczenia handlowego Powoda w tzw. meta-tag'u, w celu odwołania się na stronie www Pozwanego do cudzego oznaczenia, a tym samym wykorzystania jego popularności dla „przemycenia” własnej reklamy. Jak już bowiem ustalono, każdy użytkownik sieci był w stanie natychmiast zorientować się, że otwarte zostały inne niż poszukiwane strony www, odpowiadające innemu adresowi. Technika meta-tag byłaby w takich okolicznościach dla Pozwanego bezużyteczna, ponieważ jej sens opiera się na założeniu utrzymania użytkownika sieci w mylnym przeświadczeniu o trafności wyboru strony na tyle długo i skutecznie, aby zrezygnował on z dalszych poszukiwań.

Mając na uwadze powyższe, Sąd stwierdził co następuje.

Powództwo jest bezzasadne.

Powód wskazał jako podstawę prawną swych roszczeń wymienione wyżej przepisy k.c. o ochronie dóbr osobistych, ustawy prawo własności przemysłowej oraz ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Żadna ze wskazanych podstaw nie jest trafna.

W kwestii zarzutu naruszenia przez Pozwanego art. 24 w zw. z art. 43 k.c. Powód nie wykazał, że działanie Pozwanego narusza prawo do firmy powodowej spółki w rozumieniu przepisów o ochronie dóbr osobistych.

Jak wynika z KRS Powoda spółka zarejestrowana została w dniu 14 stycznia 2005 r. a więc później niż na rynku internetowym pojawił się skrót „aqq” oraz później niż miała miejsce rejestracja domeny ze skrótem „aqq” w nazwie. W chwili zawierania umowy spółki wspólnicy założyciele powinni zatem liczyć się z tym, że skrót ten jest już wykorzystywany gospodarczo na rynku elektronicznym. Przypomnieć w tym miejscu należy, że sam fonetyczny skrót aqq (wym. akuku) jest typowym tzw. zwrotem uproszczonym, skrótem bardzo popularnym i od dawna używanym powszechnie w komunikatach internetowych i sms-owych. Ponadto upowszechnianiu się skrótu „aqq” w komunikacji elektronicznej sprzyja bliskie położenie liter „a” oraz „q” na klawiaturze komputerów i w związku z tym łatwość ich użycia w życiu codziennym. Przyjmując go w nazwie osoby prawnej należy się liczyć z dużym ryzykiem jej wykorzystywania przez osoby trzecie w tym również w

nazwach domen. Użycie skrótu „aqq” w nazwie firmy Powoda miało charakter wtórny a nie pierwotny, oryginalny. Nie można zatem oczekiwać, że z chwilą powstania spółki wszyscy poza tą spółką stracą prawo używania popularnego skrótu aqq.

Powód nie wykazał ponadto, że działanie Pozwanego stanowiło zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego powodowej spółki oraz nie wyjaśnił, na czym owo zagrożenie lub naruszenie miałyby polegać, a to również miało wpływ na odmowę udzielenia Powodowi ochrony na podstawie art. 24 w zw. z art. 43 k.c.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 296 w zw. z art. 153 ustawy z 30 czerwca 2000 r. prawo własności przemysłowej, to Sąd nie wziął go pod uwagę ze względu na niespełnienie się jeszcze ustawowych przesłanek stosowania ww. przepisów. Na znak towarowy zgłoszony przez Powoda nie udzielono praw ochronnych, a tylko przez uzyskanie takiej ochrony nabywa się prawo wyłącznego używania znaku towarowego w sposób zarobkowy lub zawodowy na całym obszarze RP (art. 153 ust. 1 ustawy). Stosownie do art. 150 ustawy, udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy stwierdza się przez wydanie świadectwa ochronnego. Powód, jak sam wyjaśnił, takim świadectwem nie dysponuje mimo złożenia stosownego wniosku jeszcze w roku 2003. W związku z tym Sąd odmówił uwzględnienia roszczeń, o których mowa w art. 296 ustawy.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 3 i 5 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Sąd zważył, co następuje.

Mając na uwadze przedstawiony przez Powoda materiał dowodowy, trudno jest uznać za zasadny zarzut naruszenia art. 3 oraz art. 5 ust. 1 ustawy, zwłaszcza, że Powód nie wykazał związku pomiędzy używaniem przez Pozwanego spornej domeny, a naruszeniem bądź choćby zagrożeniem naruszenia jego interesów, ani też na czym owo zagrożenie miałyby polegać.

Co niezmiernie ważne dla stosowania w ogóle przepisów ustawy z 16 kwietnia 1993 r. brak jest istnienia stosunku konkurencyjności między przedsiębiorstwami Powoda i Pozwanego. Ponadto Powód nie podał, jakie cechy działalności Pozwanego świadczyłyby jego zdaniem o sprzeczności z prawem czy też dobrymi obyczajami. Nie wykazano np., że zachowanie Pozwanego czyniłoby rynek mniej przejrzystym, czy też naruszać warunki uczciwej konkurencji. Stawianie wygórowanych żądań co do ceny odsprzedaży domeny, nawet jeśli fakt ten jest zgodny z prawdą do takich wniosków prowadzić jeszcze nie może. Nie dopatrzone się w zachowaniu Pozwanego, jak była już o tym wyżej mowa, cech piractwa internetowego, zakłócenia komunikacji, czy też innego ograniczania dostępu do rynku usług internetowych.

Wydaje się również, że wskazanie na art. 3 jako podstawę odpowiedzialności w sytuacji, gdy równocześnie stawia się zarzuty z art. 5 ustawy jest nieprawidłowe. Otóż art. 3 jest normą ogólną która znajduje zastosowanie wówczas, gdy nie można odwołać się do przypadków nieuczciwej konkurencji uregulowanych w Rozdziale 2 ustawy (por. wyrok SN z dnia 21.02.1997r., sygn. akt II CKN 70/96, OSN 1997, nr 8, poz. 113). Skoro Powód wskazuje na czyny nieuczciwej konkurencji opisane w Rozdziale 2 tej ustawy, to bezzasadnie podnosi jednocześnie roszczenia z art. 3. Co najwyżej zarzuty te mogłyby zgłosić trybie alternatywnym.

Poza tym słusznie uważa się w doktrynie, iż art. 3 ustawy znajduje zastosowanie wówczas, gdy naruszenie przepisów daje naruszającemu przewagę konkurencyjną nad innymi podmiotami (tak np. J. Szwaja w: M. Kępiński, M. Mozgawa, S. Sołtysiński, J. Szwaja, I. Wiszniewska, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*. Komentarz, J. Szwaja (red.), Warszawa 2000, s.118). Powód nie wykazał, aby tak właśnie było. *In concreto* powinno się zatem poszukiwać związku pomiędzy naruszeniem normy prawnej, a stosunkami rynkowymi powstałymi w wyniku podjęcia określonych działań, z punktu widzenia reguł, jakie powinny towarzyszyć uczciwej walce konkurencyjnej (E. Nowińska, M. du Vall, *Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 2001, Wyd. LexisNexis, teza 5, s. 27). Powód poszukiwań takich w ogóle nie podjął, skupiając się wyłącznie na nieudanej zresztą próbie udowodnienia, iż użycie w nazwie domeny skrótu „aqq” może wprowadzać w błąd potencjalnych klientów poszukujących informacji o komunikatorze internetowym oraz o powodowej spółce.

Powód zarzucił Pozwanemu naruszenie normy art. 5 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez takie oznaczenie swego przedsiębiorstwa, które może wprowadzić klientów w błąd co do jego tożsamości. Powód dopatrywał się w zachowaniu Pozwanego znamion wykorzystywania skrótu literowego „aqq” używanego wcześniej, zgodnie z prawem, do oznaczenia przedsiębiorstwa Powoda.

Zarzut naruszenia art. 5 jest bezzasadny z kilku powodów.

Po pierwsze ochrona z art. 5 ustawy może być udzielona tylko takiemu przedsiębiorcy, który zgodnie z prawem pierwszy rozpoczął używanie spornego skrótu na rynku w celu oznaczenia indywidualizującego swoje przedsiębiorstwo. Jak wynika jednak z ustaleń faktycznych skrót „aqq” używany był na rynku (nie tylko przez Pozwanego) daleko przed utworzeniem spółki

Po drugie art. 5 odnosi się wyłącznie do oznaczeń z tzw. zdolnością odróżniającą to znaczy taką która pozwala bez przeszkód ustalić z jakim przedsiębiorstwem mamy do czynienia. Jest wysoce wątpliwe, czy użycie skrótu „aqq” w nazwie firmy Powoda pełni ową funkcję odróżniającą jego przedsiębiorstwo od innych działających na rynku internetowym zwłaszcza, że spółka powstała na początku roku 2005 i trudno jest póki co ocenić czy skrót „AQQ” jednoznacznie powinien się kojarzyć wyłącznie z Powodem.

Po trzecie, nie wykazano, że używanie przez Pozwanego skrótu „aqq” w nazwie własnej domeny było celowe, tzn. zmierzało do osiągnięcia zamierzonego rezultatu sprzecznego z interesami Powoda. Powód nie wykazał również, że Pozwany zarejestrował sporną domenę wyłącznie w celu jej odsprzedaży Powodowi.

Po czwarte brak jest istnienia stosunku konkurencyjności między przedsiębiorstwami Powoda i Pozwanego. Z opisu zawartego w pozwie i ustaleń faktycznych wynika, że działalność Powoda i Pozwanego nie jest prowadzona na tym samym rynku usług internetowych. Powód nie udowodnił ponadto, że mimo prowadzenia przez strony odmiennej działalności gospodarczej, mają one tych samych klientów, do których adresowane są usługi oferowane w sieci.

Po piąte wreszcie sposób oznaczenia przedsiębiorstwa Pozwanego z wykorzystaniem skrótu „aqq” musiałby tworzyć ryzyko konfuzji, stanu mylnego

wyobrażenia co do tożsamości przedsiębiorstwa Powoda. Jak ustalono, strony www Powoda i Pozwanego są bardzo łatwe do rozróżnienia. Już na etapie uzyskiwania wskazań „do wyboru” w popularnej wyszukiwarce internetowej niezwykle szybko można się zorientować, że zawartość stron internetowych Powoda i Pozwanego znacznie się od siebie różni. Tym samym nie ma, w opinii Sądu, ryzyka pomyłki co do rzekomych związków między przedsiębiorstwami Powoda i Pozwanego.

Powód wskazał w swym piśmie z 19.01.2006 r., że codziennie rejestruje się na jego stronach ok. 800 osób, a miesięcznie liczba użytkowników wynosi 1,5 mln osób. To ogromne liczby zwłaszcza jeżeli zważyć, jak niewielki odsetek Polaków korzysta z Internetu, a zwłaszcza z tak specyficznych narzędzi komunikacji, jak komunikator internetowy używanych zazwyczaj przez internautów o wysokim poziomie świadomości i staranności. Z przytoczonych faktów oraz z wysokiego miejsca, jakie zajmuje Powód w rankingach popularności wynika raczej, że działalność Pozwanego mogłaby mieć (jeżeli w ogóle) niezwykle znikomy wpływ na budowę renomy i klienteli Powoda.

Tak więc aby zarzut z art. 5 się powiódł Powód powinien był co najmniej wykazać istnienie podobieństwa między usługami świadczonymi przez Powoda i Pozwanego (istnienie stosunku konkurencyjności) lub co najmniej tożsamości adresatów ofert obu stron, przedstawić dowody na duże prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd potencjalnych klientów, wysokie prawdopodobieństwo wykorzystania przez Pozwanego ich niskiego poziomu staranności oraz świadomości w zakresie poszukiwanych usług świadczonych przez Powoda, czy też istnienie już w chwili rejestracji spornej domeny zamiaru Pozwanego wyboru kolidującego oznaczenia.

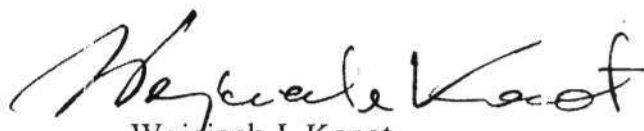
Podnosząc w pozwie, że Pozwany wykorzystuje do sprzedaży i promocji swoich usług prowadzone przez Powoda działania marketingowe i używa w tym celu zastrzeżonego znaku słowno-graficznego oraz jego renomę i popularność, Powód nie podał jednocześnie w jaki sposób zachowanie to mogłoby wprowadzać w błąd klientów co do tożsamości powodowej spółki. Powód nie wskazał też na jakie straty został przez Pozwanego narażony.

Z uwagi na to, że mimo dodatkowego, wyraźnego wezwania Powoda pismem z 3 stycznia 2006 r., żadne z powyższych kryteriów wykazane nie zostało, Sąd uznał przedstawiony przez Powoda materiał dowodowy za dalece niewystarczający do uwzględnienia roszczeń w oparciu o wskazane w pozwie przepisy kodeksu cywilnego, ustawy prawo własności przemysłowej oraz ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Mając powyższe na uwadze należało orzec jak w sentencji.

Warszawa, 22 lutego 2006 r.

POLSKA IZBA INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI  
SĄD POLUBOWNY DS. DŹWIĘKÓW INTERNETOWYCH  
00-511 Warszawa, ul. Nowogrodzka 31, pok. 200 (II piętro)  
NIP 526-12-89-338  
tel./fax (22) 621-35-64

  
Wojciech J. Kocot  
arbiter

  
Ireneusz Matysiak  
PRZEWODNICZĄCY  
Komisji Arbitrażowej PIIT